

TOWA GOTHELF

ur. 1927; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, okres powojenny
Słowa kluczowe	Czechy, Lublin, Warszawa, okres powojenny, Sudety, wyzwolenie, siostra, Czesi

Wyzwolenie w czeskich Sudetach i powrót do Lublina

W Sudetach byliśmy przeszło pół roku. Też [chodziłyśmy] na robotę do miasta 5 kilometrów pieszo, z powrotem na apel. Aż do ósmego maja [19]45 roku, wtedy nas wyzwolili. W tych barakach były nastawione zegary, w ostatniej chwili Niemcy [chcieli] to wysadzić. Ale tam byli czescy partyzanci, wiedzieli, że jest tam lagier, to Niemcy się bali. Uciekli ci, co pilnowali, nad ranem byliśmy wolni. Ci Czesi powiedzieli nam: „Nie wychodźcie, aż nie przyjdą Rosjanie, nie idźcie nigdzie, bo jeszcze może być jakiś Niemiec po drodze, może was zastrzelić”. To było wyzwolenie nasze. Zaczęliśmy jechać przez Czechy, różne miasta. Oni dali nam wagony, jechali też towarowymi, ale my dostaliśmy wagony lepsze trochę. Takśmy dojechali aż do polskiej granicy i staliśmy tam dwa dni, aż dostaliśmy połączenie, żeby nas wpuścić do Polski. Co tam było, nie wiedzieliśmy, ale myśmy powiedzieli: „Czesi nas doprowadzili, dlaczego mieliby nas Polacy nie przyjąć. My urodzeni w Polsce”. Pojechaliśmy do Warszawy. Warszawa była zrujnowana bardzo, ale tam już był komitet żydowski. Moja siostra poszła z jeszcze jedną koleżanką, dostały po 100 złotych. Ona poprosiła dla mnie też, bo ja nie mogłam chodzić już, nie miałam siły. Dostała dla mnie też [pieniądze]. I z tymi stoma złotymi pojechaliśmy do Lublina – do Puław nie mogłyśmy pojechać – to pojechaliśmy do Lublina.

Data i miejsce nagrania	2006-12-18, Ramat Efal
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"